

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Dariusz Śliwiński

Protokolant: p.o. stażysta Kamil Szaj

przy udziale Katarzyny Bugajskiej- Grząbki Prokurator Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 10.09.2019 r.

sprawy **A. W.** oskarżonego z art. 209 § 1a kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 17 kwietnia 2019 r. sygn. akt III K 684/18

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa równowartości wydatków sądowych postępowania odwoławczego oraz od opłaty za II instancję

Dariusz Śliwiński

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 kwietnia 2019 roku Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu uznał oskarżonego A. W. za winnego czynu z art. 209 § 1a kk i za to wymierzył mu karę 5 miesięcy ograniczenia wolności w formie prac społecznie użytecznych po 20 godzin miesięcznie, a nadto zobowiązał oskarżonego dołożenia na utrzymanie dzieci i zwolnił go od kosztów postępowania (k. 213-214).

Apelację od powyższego wyroku wniósł sam oskarżony, podnosząc, że w wyroku Sądu I instancji i jego uzasadnieniu znajduje się wiele nieścisłości i przedstawiając swoją wersję wydarzeń związanych z zarzucanym mu czynem (k. 235-238).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego okazała się bezzasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Na wstępie wskazać jednak należy, że apelacja oskarżonego nie miała de facto sprecyzowanego żądania, które wymagane jest treścią art. 427 § 1 kpk, z którego wynika, iż odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, a także podać, czego się domaga. Mając jednak na względzie, iż oskarżony nie korzystał z pomocy fachowego obrońcy, należało uznać sposób sformułowania przez oskarżonego apelacji jako dopuszczalny,

co nie zmienia jednak, że z uwagi na brak odniesienia się do ustaleń Sądu I instancji i okoliczności niniejszej sprawy wniesiony przez oskarżonego środek odwoławczy bynajmniej nie był łatwy w odbiorze.

Sąd Okręgowy już na wstępie pragnie wskazać oskarżonemu, że jego tok rozumowania odnośnie do rzekomej zasadności niewywiązywania się przez niego z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego jest z gruntu nieprawidłowy i nie ma racji bytu, ponieważ może negatywnie wpłynąć na jego sytuację życiową i prawną. Jako niezrozumiałe jawią się dla Sądu odwoławczego przesłanki, jakimi kieruje się oskarżony, usiłując uzasadnić, że fakt, iż nie łoży na utrzymanie swoich dzieci jest stanem rzeczy w pełni pożądanym. Wprawdzie należy przyznać rację oskarżonemu co do tego, że osobisty kontakt dziecka z rodzicem jest bardzo ważny dla obu stron tej relacji, zwłaszcza zaś dla dzieci, niemniej jednak nie można uzależniać tego, czy przekaże się dziecku należne mu pieniądze, czy też nie od tego, czy zechce się spotkać z ojcem, czy nie. Jak wynika z akt sprawy, dzieci oskarżonego samodzielnie podjęły decyzje o zaprzestaniu kontaktów z ojcem i nie jest tak jak usiłuje to przedstawić oskarżony, że to jego żona zabroniła dzieciom kontaktować się z ojcem. Te bowiem same wskazywały, że z uwagi na niepartycypowanie przez ojca w kosztach utrzymania rodziny i zadłużenie jej oraz poczucie braku wsparcia z jego strony zdecydowały się od ojca odsunąć (wbrew bowiem twierdzeniom oskarżonego Sąd I instancji ocenił dowody w sprawie, w tym zaś zeznania żony i dzieci oskarżonego w pełni prawidłowo, z poszanowaniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego). Nie ma podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym przekonanie oskarżonego o tym, iż jego dzieci są ciemnione przez matkę, a najlepszym, co w życiu może je spotkać jest relacja z ojcem (oskarżonym). Poza tym, nawet jeśli oskarżony nie potrafi, mówiąc kolokwialnie, dogadać się z żoną i żywi do niej jakieś głęboko skrywane urazy, to nie powinny z tego tytułu cierpieć ich wspólne dzieci albowiem świadczenia alimentacyjne są dla dzieci a nie żony.

Ponad jednak wszystkim tym, o czym była mowa powyżej stoi fakt, iż na oskarżonym ciąży już sądownie orzeczony obowiązek alimentacyjny, jest on bowiem zobowiązany orzeczeniem sądowym do łożenia określonych kwot na utrzymanie swoich dzieci. Żadną miarą nie można uznać, że brak wypełniania takiego obowiązku ma być zasadne i mieć charakter naprawczy, jak twierdzi oskarżony na wstępie swojej apelacji. Wręcz przeciwnie, niestosowanie się do orzeczenia Sądu w zakresie zasądzonych na rzecz dzieci alimentów może przynieść oskarżonemu tylko problemy, do którego to wniosku powinien on być dojsć samodzielnie już dawno temu, mianowicie już w momencie, kiedy jego żona postanowiła zwrócić się o pomoc socjalną dla swoich dzieci. Dalsze nierealizowanie ciężącego na oskarżonym obowiązku alimentacyjnego powodować będzie tylko dalej idące zadłużenie oskarżonego, nie przyniesie nic pozytywnego jego dzieciom, a wręcz może przynieść jemu samemu daleko idące negatywne konsekwencje, jak np. kolejne wyroki skazujące za popełnianie przestępstwa z art. 209 § 1 albo 1a kk. Oskarżony zaś, jako mężczyzna dorosły, a wręcz dojrzały, powinien samodzielnie dojsć do takich wniosków i zacząć respektować orzeczony wobec niego obowiązek, skoro kocha swoje dzieci tak bardzo, jak twierdzi we wniesionej apelacji i jak twierdził w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Z uwagi na brak sprecyzowania zakresu zaskarżenia wyroku, Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżony zaskarżył wyrok w całości, co obligowało Sąd odwoławczy do zweryfikowania prawidłowości orzeczenia o karze, środkach karnych i kompensacyjnych.

Podstawą apelacji w przedmiocie kary może być tylko zarzut jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 2007 r., sygn. akt SNO 75/07).

O „rażącej niewspółmierności kary” w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, kiedy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową, wynikającą z

reguł zawartych w art. 53 § 1 kk, zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary.

Sąd Okręgowy pozytywnie ocenił orzeczoną wobec oskarżonego karę. Jak już podkreślano powyżej, postawa oskarżonego jawi się jako niezrozumiała, a poza tym w obliczu istnienia obowiązku alimentacyjnego po stronie oskarżonego nie ma znaczenia jego nastawienie do tej kwestii ani powody, dla których obowiązkowi tego oskarżony nie realizuje, gdyż skoro obowiązek już powstał, a oskarżony ma obiektywną możliwość go wykonywać, to powinien to robić. Stopień winy oskarżonego ocenić należało jako stosunkowo wysoki, albowiem z pełną świadomością, a wręcz, można by rzec, premedytacją nie wywiązywał się on z ciążących na nim wobec dzieci zobowiązań mimo że miał możliwość wyboru zachowania zgodnego z prawem, tj. łożenia na utrzymanie dzieci. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego ocenić zaś należało na umiarkowanie wysoki, albowiem mimo zaniechań oskarżonego jego dzieci miały zapewnione podstawowe potrzeby życiowe, o czym same wprost mówiły (por. k. 12v i 23v). Niemniej jednak nie jest okolicznością łagodzącą dla oskarżonego fakt, że ciężar spoczywającego na nim obowiązku przejęły inne podmioty, co pozwoliło uchronić dzieci oskarżonego od sytuacji, w której ich podstawowe potrzeby życiowe nie byłyby zaspokojone. Wobec powyższego należało dojść do wniosku, że słuszny był dokonany przez Sąd Rejonowy wybór kary ograniczenia wolności jako adekwatnej do okoliczności czynu oskarżonego i jego podstawy. Również wymiar kary nie wzbudził zastrzeżeń Sądu odwoławczego. Kara w wymiarze 5 miesięcy po 20 godzin w miesiącu, czyli sumując kara 100 godzin ograniczenia wolności w formie prac społecznie użytecznych żadną miarą nie może zostać uznana za niewspółmiernie surową, czy też nadmiernie dolegliwą albo przekraczającą stopień winy oskarżonego. W ocenie Sądu II instancji tak ukształtowana reakcja karna będzie w pełni adekwatna do okoliczności czynu zarzucanego oskarżonemu i spełni swoje cele prewencyjne i wychowawcze w stosunku do oskarżonego.

Zasadne było także orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku łożenia na utrzymanie dzieci, albowiem, jak już wyżej wskazano, skoro obowiązek ten już na oskarżonym ciąży, musi on go realizować i żadne jego idee na temat przyczyn jego niewykonywania nie mogą pozwolić na to, by de facto uchylał się on od alimentacji na rzecz własnych dzieci.

Podsumowując, orzeczona kara nie może być zasadnie uznana za niewspółmiernie surową i to w dodatku w stopniu rażącym.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna i w związku z tym na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany, czy uchylecia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów postępowania.

Dariusz Śliwiński